Opłacono ryczałtowo. Cena: 15 gr.

GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 2 razy w tygodniu: w środy i soboty.

Prenumerata: W kraju rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, numer pojedynczy 15 gr.

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie. Do podpisywania upoważniony: ks. Andrzej Zając, proboszcz w Woszczycach (pow. Pszczyna) Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901. Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 35. | W Cieszynie, dnia 13 września 1930. | Rok I.

Czy chłop się budzi?

Na temat powyższy pojawił się artykuł w „Polonji“, organie p. Korfantego. Korfanty nigdy nie był chętny klasowemu ruchowi chłopskiemu, jest bowiem typowym zwolennikiem służenia wszystkim stanom równocześnie, na wzór narodowej demokracji i sanacji, i nie należało się spodziewać z jego strony zbyt dodatniej oceny ruchu ludowego. „Polonja“ zarzuca stronnictwom ludowym brak skrystalizowanej ideologji, błędne metody propagandy, częste posługiwanie się inteligentami miejskimi. Niejedno z jego spostrzeżeń ma bodaj pozory słuszności. Istotnie ruch ludowy nie miał przez długie lata jasno skrystalizowanej ideologji, a dziedzina życia gospodarczego nie doznawała w ruchu tym takiego uwzględnienia ze strony stronnictw ludowych, na jakie zasługiwała. Ale też żyliśmy w okresie wielkich wojen i olbrzymich zagadnień politycznych, które z natury rzeczy domagały się pierwszeństwa.

Niema Korfanty słuszności, twierdząc, że stronnictwami ludowemi kierują inteligenci miejscy, gdyż tak nie jest. Jedyny może wyjątek, zresztą dodatni, to b. poseł Thugut, ale i ten długoletnią pracą społeczną zdobył sobie prawo reprezentowania chłopa. Pozatem ruchem ludowym kierują chłopi jak: Witos, Stolarski, Potoczek, Pluta, Piątek, Waleron i synowie chłopa, jak: Dąbski, Rataj, Putek, Woźnicki, Brodacki, Michałkiewicz, którzy zdobywszy wykształcenie, nie przestali patrzeć na życie z punktu widzenia chłopa i w podniesieniu chłopa widzą jedyny środek podniesienia państwa i narodu.

Temat przez Korfantego poruszony pochwyciły „Nowiny Śląskie“ i, zgadzając się z niejedną uwagą Korfantego, zabarwiły wszystko na kolor sanacyjny. Według „Nowin“, stronnictwa chłopskie dla chłopa nic nie zrobiły, w stronnictwach tych wre tylko walka partyjna, demagogja, wzajemne obrzydzanie się i t. d. „Co dziś robią politycy i ich prasa, gdy jest ciężko“, zapytuje się naiwnie autor artykułu. „Zamiast podać wnioski o poprawę, to w swoich pismach wyszukują najgorsze wyrywki sytuacji gospodarczej i podają je czytelnikom niby dla informacji.“ „Niech chłopi nie szukają oparcia w stronnictwach“ — woła autor. A więc cóż mają robić? Tu daje autor do zrozumienia, że pragnąłby, by chłopi, **jako całość niezorganizowana politycznie, zabierali głos** w sprawach państwowych, naturalnie w oparciu i pod kierunkiem rządu. Tu wychodzi szydło z worka, owa koncepcja sanacyjna, **która pragnąc utrzymać rządy mafji, chce mieć rozproszkowane społeczeństwo** i jego wzrok skierować jedynie na chleb, na ciasne podwórko. Jest to sposób rządzenia państwem, ale nie na czasy dzisiejsze. Chłopi bez organizacji politycznej są kupą piasku, których można zgromadzać pod okiem starosty i narzucić im pewne uchwały; wszystko to jest dobre tak długo, jak długo zgadzają się na odcięcie od rządów i nie ujawniają żadnych aspiracyj do rządów w państwie. Gdy jednak ośmielą się pójść o krok dalej i zażądają udziału w rządach, wtedy odezwie się groźny głos mafji rządzącej i jej prasy: „Do wideł i do gnoju“.

A cóż wtedy chłopi mogą zrobić, jeżeli całą ich siłą będą kółka rolnicze, kierowane przez posłusznych starostom instruktorów albo kupionych różnemi koncesjami różnych prezesów. Obok kwestji chleba, zresztą bardzo ważnej, życie wysuwa także inne wielkie zagadnienia, które z żołądkiem nie mają ścisłego związku a dla życia są niemniej ważne.

Sanacja świadomie podsuwa chłopom stale kwestję chleba, nie dla jej rozwiązania, bo tych spraw, jak czteroletnie doświadczenie uczy, rozwiązywać nie umie, ale pragnie ciągłem drażnieniem smaku, jak psa trzymać chłopa na pasku.

Ale jedno skromne zapytanie pod adresem autora artykułu w „Nowinach“: Gdzie to ci politycy mają wysunąć te wnioski natury gospodarczej, o które autor tak woła, skoro przed nimi zamykało się przez cztery lata jedyną trybunę, z której to było można uczynić? Któż to wprowadza w życie metody brudnego oczerniania i obrzucania kałem wszystkich, którzy nie chcą stać na baczność przed czapką Komendanta?

Nasze metody walk partyjnych stały na niskim poziomie, ale to, co wprowadziła w życie sanacja, to straszliwe, wszystko pożerające partyjnictwo sanacyjne, to zjawisko w naszem życiu zbiorowem, wobec którego bledną najbardziej pikantne kawały P. P. S. i Wyzwolenia z czasów przedmajowych.

Zresztą nie warto polemizować z tak pojętem „budzeniem się chłopa“ polskiego. Wbrew Korfantemu i sanatorom chłop polski się zjednoczy i utworzy swoją organizację polityczną. Na swoich przywódców wysunie tych, do których będzie miał zaufanie, bez względu na to, czy to będzie dzielny rolnik z zawodu, czy wierny ludowi wykształcony syn chłopa. Jednym i drugim będzie przyświecał wielki cel podniesienia ludu wiejskiego na gruncie szeroko zakreślonego planu ekonomicznego i wielkich celów polityki państwowej. Chodzi atoli o podniesienie całości klasy chłopskiej, a nie tylko o kilkunastu uprzywilejowanych bogaczy, którzy sądzą, że gdy im się dobrze powodzi w cieniu rządów sanacyjnych, to wszyscy razem z nimi wołać powinni: niech żyje Rząd, precz z partyjnictwem! Niech żyje sanacja!

Zjednoczenie chłopów dokonywa się w naszych oczach. Nie ulega już, zdaje się, wątpliwości, że przy obecnych wyborach chłopi w całem państwie będą głosować na wspólną listę. Będzie to wielki krok na drodze ku zjednoczeniu. Za zjednoczeniem zaś przyjdzie odrodzenie. To też chłopi, nie słuchajcie sanacyjnych bredni i wykrętów, gdyż te zdążają do waszego rozbicia i zrobienia z was kupy lotnego piasku, dla umożliwienia rządów uprzywilejowanej, egoistycznej kliki.

—:—

Parcie do rozgrywki.

Aresztowanie b. posłów. Blok Centrolewu.

Od dłuższego czasu pojawiały się uporczywe wieści o mających nastąpić nadzwyczajnych zarządzeniach.

Dzień wczorajszy zagadkę całą oświetlił. Z polecenia Prokuratorji Państwa zarządzono aresztowanie wybitnych przywódców opozycji sejmowej: b. posłów Barlickiego, Dra Liebermanna, Witosa, Kiernika, Popiela, Putka, Aleksandra Dębskiego, Pragera Adama, red. St. Dubois, Kazimierza Bagińskiego, Mieczysława Mastka, A Ciołkosza, Sawickiego, Pljewa Leszczyńskiego, Celewicza Stan., Kohuta, Baćmagę. Aresztowani posłowie i działacze opozycyjni zostali przewiezieni do Brześcia nad Bugiem i osadzeni w tamtejszej fortecy.

Zarządzenie to wywołało zrozumiałe zaniepokojenie. świadczy bowiem o tem, jak sanacja zamierza pojmować wolność wyborów. Sanatorzy zrywają ostatnie mosty pomiędzy sobą a demokracją polską. Jedyną godna na to odpowiedzia byłby blok wyborczy od skrajnej prawicy do socjalistów.

W sprawie tej pisze „Naprzód“:

Rząd zrywa za sobą wszystkie mosty, nie liczy się zupełnie z najbliższą przyszłością. Są przecież w nim ludzie, którzy zdają sobie z tego sprawę, że **takiemi metodami walki opozycji się nie złamie, ani nie przerazi, przeciwnie — jeszcze spotęguje jej spoistość, da jeszcze silniejszą podnietę do solidarności.**

Zanim jeszcze były dokonane aresztowania — w godzinach po północy z wtorku na środę, — **blok pieciu stronnictw centrolewu stał się faktem dokonanym.** Da on niewątpliwie w ogłosić się mającym manifeście odpowiedź na ostatni zamach na tych, którzy bronili i mimo więzienia dalej bronić będą wolności obywateli, ich praw, demokratycznego ustroju państwa.

Blok Centrolewu ogłosił manifest do narodu.

—:—

Katastrofa samolotowa.

W Warszawie zdarzyła się w ubiegły czwartek straszliwa katastrofa lotnicza. Podczas ćwiczeń wojskowego aparatu zapewne wskutek zepsucia się silnika samolot spadł na kamienicę, od której odbił się i wbił się silnikiem w drugi dom, drewniany, który momentalnie stanął w płomieniach. Nastąpiła eksplozja silnika i cały aparat spłonął razem z lotnikiem i obserwatorem. Oprócz lotników zostało rannych kilka osób znajdujących się we wspomnianych domach.

Co będzie po Sanacji?

Na ten temat pisze „Głos Narodu":

„Nie na entuzjazmie, nie na wierze, nie na miłości narodu opiera się dotychczasowa władza sanacji. Te wszystkie uczucia dawno już wygasły. Jej pień zbutwiały i gnijący trzyma się na jednem jeszcze tylko włóknie psychologji społecznej. Jest nim niewiara, bojaźliwość, poczucie słabości; jest źle, ale co będzie potem, gdy braknie sanacji?

Oto westchnienie wątpliwej obawy ludzi małej wiary. Są one z gruntu i do dna niesłuszne.

O chaos, rozkład, przeciwstawianie się władzy można się było lękać dwadzieścia lat temu — nie dzisiaj. Społeczeństwo polskie przeżyło w ciągu tych lat szereg prób ciężkich. Nieraz stawało już nad brzegiem przepaści anarchji. Zawsze zdołało wykazać, że chce ładu i rządów prawa.

Dokąd nas doprowadzą nowi władcy? Nie do bolszewizmu napewno, bo samiby wówczas wisieli — to powinni rozumieć ci, co boją się radykalizmu. Nie do rządów „wstecznictwa" — o tem dobrze wiedzą — choć nie zawsze to przyznają — przedstawiciele lewicy.

Tak, jak płonne są dziś obawy anarchji, tak samo nie do pomyślenia jest powtórzenie stylu i programu „Rządu lubelskiego". Pan Thugutt nie będzie już dziś zrywał korony z orła białego, p. Daszyński nie będzie próbował pchnąć okrętu na rozszalałe flukty rewolucji socjalnej. Od gromkich haseł, od programów przebudowy świata przeszli nasi politycy do realnego życia.

Potoczy się ono po szlaku rozsądnych kompromisów. Nasz wóz państwowy nie zaraz zapewne potoczy się równo i gładko. Biec będzie długi jeszcze czas ociężale i chwiejnie.

Trudno! Z tem musimy się pogodzić. Będzie to stokroć lepsze od dzisiejszej niepewności, wstrząśnień i chaosu, który wszystkich ludzi dobrej woli napawa lękiem o przyszłość". M. L.

Hotel, fotel, serdel ścierwa, warjaty i t. p.

Józef Piłsudski znowu przemówił. Tym razem nawet buńczuczni sanatorzy zwiesili głowę i dumają nad genjalnością polityki premjera. Coraz wyraźniej spostrzegają, że Józef Piłsudski nie jest ani wychowawcą ani politykiem. W wywiadzie z p. Miedzińskim tyle znowu padło obelg, a tak mało w tem wszystkiem było znajomości konstytucji i prawa, że Polakowi kresowemu przykro się robi. Nie o takiej Polsce marzyliśmy. Z każdego wywiadu czy artykułu Józefa Piłsudskiego bije nienawiść do jego przeciwników politycznych, ale niema tam ani planu ani wielkich myśli. Jedyny dodatni skutek tych wystąpień, to rozwiewanie legendy. W nagłówku podajemy najpikantniejsze wyrażenia ostatniego wywiadu, poświęconego oczywiście b. posłom sejmowym.

Doprawdy, ta dola posła jest opłakana, jak dola ludu.

W obronie całości państwa.

W odpowiedzi na ataki niemieckie odbyło się szereg wielkich manifestacji w Warszawie, Poznaniu, Katowicach i t. d. Wszędzie wzięły udział w manifestacji dziesiątki tysięcy ludzi.

Manifestacja w Bielsku.

Odbyła się tu wielka manifestacja w obronie granic polskich. Przemawiali pp. Matusiak, dyr. Stonawski i inni.

Manifestacja cieszyńska.

W niedzielę ubiegłą odbyła się w Cieszynie manifestacja w obronie całości granic polskich.

Uchwalono szereg rezolucyj, zwróconych przeciwko atakom niemieckim.

Dotąd wszystko w porządku. Szkoda tylko, że nasza złota młodzież z tej okazji nie omieszkała urządzić demonstracyj po kawiarniach, nie obliczonych na chwałę Polski. Temi środkami napewno nie przyśpieszy się procesu odniemczenia Cieszyna.

Wstrząsy rewolucyjne w Indjach

Po rozbiciu się rokowań z Gandhim przybrały niepokoje w Indjach na sile.

Pandit Nehru wypuszczony z więzienia.

Pandit Modilar Nehru, przewodniczący kongresu Hindusów, został wypuszczony z więzienia.

Dalsze pożary w Małopolsce Wsch.

Sabotażyści ukraińscy podpalili znowu kilka stert zboża oraz stodoły pełne zbiorów. Podburzeni chłopi w większości wypadków odmawiają pomocy w tłumieniu pożaru. Szkody stąd powstałe, wynoszą setki tysięcy złotych.

Trąba powietrzna na San Domingo.

W ubiegłym tygodniu szalał straszny orkan na wyspie San Domingo, położonej koło brzegów Ameryki południowej. Tornado zniszczył zupełnie miasto San Domingo. Według ostatnich obliczeń z 10.000 budynków ocalało tylko 500. Śmierć pod gruzami miasta poniosło około 2.000 ludzi, rannych jest 3.000. Na całej wyspie daje się odczuć katastrofalny brak wody i środków opatrunkowych.

„Czciciele szatana" pod kluczem.

Policja warszawska dokonała onegdaj aresztowania Czesława Czyńskiego, 85-letniego hypnotyzera, organizatora sekty „czcicieli szatana", która na terenie Warszawy rozwijała szkodliwą działalność. Czyński ma na sumieniu samobójczą śmierć kilku osób ze sfer akademickich oraz jednej kobiety. Śledztwo ujawniło, że w lokalach sekty odbywały się wyuzdane orgje, poprzedzane zażywaniem silnych narkotyków.

W związku z aresztowaniami w Warszawie, policja przeprowadziła również dochodzenia w Sosnowcu u pewnych osób, u których znalazła materjały obciążające. Podobno nici tej organizacji sięgają także na Górny Śląsk.

Ks. Stanisław Adamski Biskupem Śląskim.

Dziennik urzędowy Stolicy Apostolskiej „Osservatore Romano" przyniósł nominację ks. infułata Stanisława Adamskiego z Poznania na biskupa diecezji śląskiej.

Nowo mianowany biskup znany jest w Polsce jako wybitny spółdzielca i ekonomista.

Rządowy projekt samorządu powiatowego na Śląsku.

Wojewoda Śląski przesłał Śląskiej Radzie wojewódzkiej projekt ustawy o samorządzie powiatowym w województwie śląskiem, czyli o powiatowych związkach komunalnych, którego wniesienie do sejmu śląskiego zapowiedział w swojem przemówieniu programowem.

Projekt wprowadza jednolitą organizację samorządu powiatowego w całem województwie śląskiem, zbliżoną do ustroju tego samorządu w górnośląskiej części tego województwa. Kompetencje uchwałodawcze i kontrolujące należą wedle projektu do rad powiatowych, w skład których wchodzić ma w poszczególnych powiatach najmniej 25-ciu, a najwyżej 40-tu radnych powiatowych.

System wyborów do rad powiatowych jest pośredni. Radnych powiatowych wybierają członkowie rad gminnych, zwołani na specjalne zgromadzenie wyborcze.

Kompetencje wykonawcze należą do wydziałów powiatowych, wybieranych w składzie 6-ciu członków przez Rady powiatowe.

Wpływ miast na politykę organów samorządu powiatowego zabezpieczony jest w ten sposób, że reprezentacje miejskie wybierają radnych powiatowych osobno i osobno również członków wydziału powiatowego.

Streszczony powyżej pobieżnie projekt ustawy o powiatowych związkach komunalnych w województwie śląskiem uzgodniony jest z ministerstwem spraw wewnętrznych i po przedyskutowaniu go przez śląską radę wojewódzką wniesiony będzie przez nią natychmiast do sejmu śląskiego.

Jednolita organizacja samorządów powiatowych w województwie śląskiem weszłaby w życie w razie szybkiego załatwienia jej przez sejm śląski już w dniu 1 kwietnia 1931 r. i byłaby pierwszą ustawą, ustalającą jednolite podstawy samorządu terytorjalnego na całym terenie województwa śląskiego.

Skandaliczne metody walki.

Szereg pism zaatakowało wydawcę „Nowin Śląskich" Dra Kotasa z powodu nieprawdziwych napaści na Witosa, Dąbskiego i Korfantego. Przyzwyczailiśmy się szanować Dra Kotasa i uważać za człowieka uczciwego. Jeżeli jednak przejście do sanacji powoduje tego rodzaju ewolucje u Dra Kotasa, że wszystkich przeciwników oblewa kałem w swoim organie, to byłoby to zjawisko nader smutne.

Oto próbka z organu Dra Kotasa:

„Co będzie wtedy?

Witos utopi Polskę w powodzi wieców przedwyborczych, **Dąbski, jak zwykle, nierób i spekulant, będzie wywoził zboże i nierogaciznę z Polski,** lecz zapomni wypłacić dostawców, **Korfanty pierwszym ekspresem pojedzie do Berlina i zapyta o cenę Polski na targu międzynarodowym, Daszyński daruje korytarz Niemcom, cały wschód Polski bolszewji** i w ten sposób zabezpieczy nam wieczysty pokój.

Te przypuszczenia teoretyczne, na złość wszystkich „centrolwów" na szczęście się nie ziszczą. Narazie mamy rząd p. Marszałka Piłsudskiego. Wyszczerzą wszyscy jego wrogowie zęby, lecz nie zakąszą. I przyjdzie czas, że obywatelstwo z wolnych wyborów w większości swej olbrzymiej odwróci się od dzisiejszych sprzedawczyków, a obdarzy zaufaniem tych, którzy sztandar Polski nieśli wśród krwawych i zwycięskich bojów, którzy Polsce dali wielkość i wolność, a rąk swych nie zbrukali mieniem i dobrem Rzeczypospolitej."

Konferencja Pomologów Księstwa Cieszyńskiego

z dnia 16 lipca 1930, urządzona staraniem Towarzystwa Ogrodniczo-Pszczelarskiego w Cieszynie.

Obecni: pp. prof. Wałach, Dr. Tomkiewicz, ks. dziekan Budny, Paweł Zielina, dyr. Pyzio, referent Śl. Izby Roln. Wł. Włosik, prof. Bogocz, dyr. szkółek hr. Larischa p. Chowaniec i B. Rubaszkiewicz, delegat Izby Rolniczej.

Przewodniczącym konferencji był ks. dziekan Budny, sekretarzem zaś prof. Bogocz.

Przedmiotem obrad była ponowna rewizja śląskiego doboru odmian drzew owocowych dla części podgórskiej (Księstwo Cieszyńskie).

Uchwalono w doborze odmian podkreślić trzy rubryki: 1. odmiana handlowa, 2. amatorska, 3. polecona do prób.

Na podstawie dokładnego omówienia odmian, hodowanych na Śląsku Cieszyńskim przez wytrawnych pomologów, przedstawia się dobór śląski dla części podgórskiej Województwa Śląskiego, jak następuje:

I. Jabłonie.

a) Jabłonie letnie.

1. Klarówka (Białe Przeźroczyste, Inflanckie), pierwszorzędna odmiana handlowa, udaje się dobrze na każdej ziemi, jest wytrzymała na najsilniejsze mrozy, bardzo płodna, dojrzewa z końcem lipca i z początkiem sierpnia.

Dla ogrodów amatorskich polecono następujące odmiany letnie:

2. Rożanka Wirgińska, 3. Lord Soufield (na karłowe), 4. Charłamowskie, 5. Papierówka Śląska.

b) Jabłonie jesienne.

1. Kronselskie. — Pierwszorzędna odmiana handlowa, jedna z najwytrzymalszych na mróz — udaje się nawet w najgorszych warunkach.

2. Antonówka Jesiena. — Pierwszorzędna odmiana handlowa, bez zastrzeżeń, zupełnie wytrzymała na mróz i odporna na raka i fusicladium.

3. Reneta Hensgena. Odmiana handlowa, doskonała pod względem dobrego owocu, wytrzymałości na mrozy i małych wymagań co do gleby. Jest to odmiana późno jesienna a wytrzymuje do lutego.

4. Głogówka (Hawthorden) rośnie dobrze na ziemiach ciężkich. Polecono do sadów amatorskich i do prób.

5. Peasgooda (Niezrównana Pisguda), polecona do ogrodów amatorskich i ze względu na wielkość owocu tylko na drzewa karłowe.

(Dok. nast.)

Z Polski i ze świata.

Król włamywaczy w potrzasku.

W Sosnowcu policja aresztowała M. Stempla, poszukiwanego oddawna bandytę i włamywacza. Grozi mu śmierć.

Zlikwidowanie szajki przemytników.

W nocy z 2 na 3 września śląska straż graniczna zaresztowała niedaleko Sosnowca szajkę przemytników w liczbie 5 osób. Szajka miała swoją siedzibę w Bytomiu.

Pastuszek miljonerem.

Przed miesiącem Paweł Luśnia, ubogi pastuch, otrzymał wiadomość przez konsulat polski w Kanadzie, że ojciec jego, który w 1909 r. wyemigrował do Kanady, umarł, polecając konsulatowi przed śmiercią odszukać syna i zapisując mu cały majątek, stanowiący 180 tysięcy dolarów, (przeszło półtora miljona złotych).

Paweł Luśnia, obecnie liczący 23 lata, udaje się po spadek do Ameryki.

Zadzióbany przez kruki.

W pobliżu Gródka, powiatu mołodecznianskiego, znaleziono zniekształcone zwłoki dziecka. Okazało się, że dziecko, porzucone przez matkę, zostało zadziobane przez kruki.

Brzydota powodem samobójstwa dziewczyny.

O niezwykłym wypadku samobójstwa młodej kobiety donoszą z Łodzi. Mianowicie 25-letnia pracownica biurowa, Władysława Nadajewska, była tak brzydką, że stronili od niej koleżanki. Ostatnio dziewczyna straciła pracę wskutek redukcji w biurze fabrycznym, a ponieważ wszystkie jej zabiegi o nową pracę były bezskuteczne, zrozpaczona do statniego, napiła się onegdaj kwasu solnego.

Kongres Związku Międzynarodowych Targów w Poznaniu.

W dniu 5 października rb. rozpocznie w Poznaniu kilkudniowe obrady Kongres Związku Międzynarodowych Targów. W Kongresie zapowiedziany jest udział 18 prezesów Międzynarodowych Targów, oraz delegatów Ligi Narodów i Międzynarodowej Izby Handlowej.

Smutne objawy.

Wedle dotychczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, w ostatnim miesiącu przywieźliśmy do Polski towarów z zagranicy za 177 miljonów zł.

Wywieźliśmy natomiast towarów z Polski za 169 miljonów.

Wydaliśmy więc za towary zagraniczne o 8 miljonów zł więcej, niż otrzymaliśmy za nasze.

Te 8 miljonów zł stanowią deficyt w naszym bilansie handlowym za jedem miesiąc. Uboży on kraj w dalszym ciągu! Że w tych warunkach wydawanie pozwoleń na przywóz do Polski całych wagonów winogron z zagranicy nie jest rzeczą rozsądną, to każdy z czytelników rozumie.

Drugim niepokojącym objawem naszego życia gospodarczego są protestowane weksle.

A sanacja przekonywa nas ciągle, że życie gospodarcze „ożywia się". Wrogowi życzyć takiego „ożywienia"!

Czy buk chroni przed uderzeniem pioruna.

Isnieje przekonanie, szczególnie rozpowszechnione wśród ludności wiejskiej, że buk chroni przed uderzeniem pioruna i że wystarczy podczas burzy stanąć pod drzewem bukowem, by być zupełnie bezpiecznym. Twierdzenie to ma za soba wszelkie pozory słuszności. Zastanowiło to przyrodników niemieckich, którzy opasali szereg buków i dębów wstążkami z blachy cynowej. Po burzy przekonali się, że dęby były zwalone, buki natomiast stały nienaruszone, tylko pokrywająca je blacha cynowa była spalona. Wynika z tego, że kora drzew bukowych musi posiadać pewne właściwości odprowadzania pioruna, chroniąc przez to drzewo od zniszczenia. Tem większe jednak niebezpieczeństwo istnieje dla ludzi czy zwierźąt, szukających pod bukiem schronienia przed burzą.

Kronika wojewódzka.

Giełda rolnicza w Katowicach. Według pogłosek, jakie obiegają sfery handlowe śląskie, w listopadzie roku bieżącego ma być otwarta w Katowicach giełda produktów rolniczych. Giełda narazie mieścić się będzie w hali powystawowej przy parku Kościuszki.

PIEKARY (Śmiertelny wypadek autobusowy). W ub. czwartek przejechany został w W. Piekarach przez autobus linji Katowice — Tarn. Góry 28-letni Szołtysik Alojzy.

Wielbłąd przejechany przez tramwaj. W Król. Hucie zatrzymał się na kilkudniowy pobyt cyrk Staniewskich, który w celach reklamowych każe w dzień oprowadzać po ulicach miasta wielbłądy. Jeden z pracowników cyrku oprowadzał dwa wielbłądy, które prowadził wzdłuż toru tramwajowego. W pewnej chwili nadjechał tramwaj i pracownik cyrku zdołał tylko jednego wielbłąda odsunąć w bok, drugi natomiast dostał się pod koła tramwaju, wskutek czego odniósł poważne okaleczenia.

KATOWICE (Nieszczęśliwy wypadek). Marta Rej z Brynowa, lat 55, została najechana przez motocyklistę, Józefa Menderka z Katowic, przyczem doznała złamania ręki.

MYSŁOWICE (Straszna śmierć). Robotnik kopalniany Wojciech Polniak był zatrudniony przy windzie. Przy wpychaniu wózka do kosza Polniak nie spostrzegł, że w międzyczasie winda poszła na dół. Z tego powodu wózek porwał nieszczęśliwego robotnika w głąb szybu, rozbijając go na miazgę.

ZAŁĘŻE (Śmiertelny wypadek). Kolejarz Jan Wardaś z Załęża, lat 55, wypadł przez okno mieszkania, położonego na drugiem piętrze, na bruk ulicy. Nieszczęśliwy doznał śmiertelnych obrażeń. Śmierć nastąpiła w kilka minut po wypadku.

CHORZÓW. Zatrudniony przy naprawie dachu na 3-piętrowej kamienicy nr. 23 przy ulicy Szkolnej w Chorzowie ślusarz K. K. spadł na bruk chodnika. Oprócz ciężkich obrażeń wewnętrznych Krawiec doznał złamania obu rąk. Powodem wypadku było zerwanie się liny, którą Krawiec był obwiązany podczas wykonywania pracy zawodowej.

Z Pszczyńskiego.

PSZCZYNA (Śmiertelny wypadek). Przed kilku dniami, w czasie rżnięcia kukurydzy sieczkarnią kieratową w stodole gospodarza Radwańskiego w Pszczyńskiem, wydarzył się okropny wypadek. Żona wymienionego gospodarza, Julja Radwańska, lat 33, pochwycona została przez zębaty wał kieratu za chustkę, zawiązaną na głowie. Radwańska doznała ciężkich obrażeń szyi i w kilka dni później zmarła.

ŁAZISKA ŚREDNIE (Nowa szkoła). W niedzielę 7 bm. odbyło się tu poświęcenie nowootwartej szkoły powszechnej. W nowej uczelni znajduje się przedszkole, szkoła gospodarcza dla dziewczyn, sale dla robó tręcznych, pokój fizykalny, hala gimnastyczna i łazienki.

Z Rybnickiego.

KRZYŻKOWICE (Parcelacja). „Ślązak" rozparcelował w tutejszej gminie 368 morgów gruntu, w tem 62 działki budowlane. Na wydzielonych ćwierć działkach budowlanych rozpoczęto już prace przygotowawcze do budowy.

RÓWIEŃ (15.000 zł strat). Onegdaj w godzinach popołudniowych strawił ogień dom mieszkalny Karola Musioła w Równiu, pow. Rybnik, wyrządzając strat na 15.000 zł. Przyczyny pożaru należy upatrywać w wadliwej budowie komina.

Z Bielskiego.

RUDZICA (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 3 bm. o godz. 9 wskutek usunięcia się trawersów zawalił się betonowy pokład przebudowywanego domu Hanusa Józefa w Rudzicy nr. 9. Zatrudniony przy przebudowie 61-letni murarz Józef Miłon z Rudzicy został przysypany opadającemi cegłami i doznał złamania kręgosłupa oraz poważnego potłuczenia głowy. Przewieziony do domu, zmarł.

Z Cieszyńskiego.

Cieszcie się członkowie „Ziemi"
ks. Brzóska idzie z odsieczą.

Pomiędzy sanatorem Palarczykiem a „Gwiazdką Cieszyńską" a zwłaszcza ks. Brzuską istnieją głęboko ukryte więzy w sprawie „Ziemi". Długo milczała, ale wreszcie artykuły nasze o gospodarce „Ziemi", oparte przeważnie na dokumentach, wyprowadziły ją z równowagi.

Czem pragnie ks. Brzuska zagasić całą sprawę „Ziemi" w oczach publiczności? Nie chodzi o nic innego, powiada ks. Brzuska, a tylko o poprawienie „reputacji" b. posła Bobka, który znowu chce „wypłynąć".

Ks. Brzuska sobie sprawę zbyt upraszcza. B. poseł Bobek może mieć zepsutą reputację tylko u sanatorów i półsanatorów i na żadne wypłynięcie nie czeka.

Ale dlaczego ks. Brzuska, szukając przyczyny ataków „Głosu" na posła Palarczyka, nie znajduje ich tam, gdzie one są istotnie? Przecież ks. Brzuska wie, że ludowcy złożyli ogromną większość udziałów „Ziemi" w czasie, gdy korona jeszcze była bliską złota. Wszak jeszcze w roku 1921 ludowcy posiadali większość udziałów. Te ogromne sumy gotówki ludzie ze Związku Śląskich Katol. przegospodarowali, a dziś nietylko że nie zwraca się ludowcom ani grosza, ale żąda się od nich, by dopłacali. Otóż Księże, **nie chcemy płacić, bo nie my przegospodarowaliśmy krocie tysięcy złotych** „Ziemi", a powtóre nie chcemy, by ludzie już całkiem zostali zastraszeni i zniechęceni do spółdzielczości.

Powiada ks. Brzuska, że nasze biadania nic nie pomogą. Sądzimy, że tak nie jest. Nasze krzyki przyśpieszają akcję sanatorów w kierunku ratowania sytuacji a spodziewamy się, że część długów „Ziemi" zapłacą winni członkowie Rady i Zarządu.

Do roku 1925 były straty, ale „Ziemia" nie miała pasywnego bilansu. Przecież nawet bilanse, zestawione przez p. Brannego, nie przedstawiały żadnych groźnych objawów.

Wiemy, gdzie sęk leży:

Wyrównanie sądowe przeprowadzone było fikcją i odpisane sumy dłużne dziś ponownie wracają. Ale to jest bezprawie.

Wiemy także, co się działo z towarami i jaką rolę w tej gospodarce odgrywał poseł Palarczyk i jakich metod się dziś chwyta, ażeby zatrzeć ślady tej gospodarki. Księże, jak Ksiądz oceni członka Rady, który wie o tem, że jeden z dyrektorów bezprawnie zabrał kilka set złotych z redyskontowanego weksla zamiast je oddać do kasy instytucji, w której pracuje, a ów członek Rady w zamian za to na Walnem zebraniu przychodzi z wnioskiem podziękowania i uznania dla owego dyrektora?

Dlaczegoż to wszystko się dzieje? Dlaczegoż ta tajemniczość, którą osłania się długi „Ziemi", dlaczegoż się ucieka przed publiką? Chcemy wiedzieć, co się w „Ziemi" działo, chcemy znaleźć winnych i żądamy, by ponieśli konsekwencje swoich czynów. Możemy zapewnić ks. Brzuskę, że z tropu się zbić nie pozwolimy. Niechaj świat się dowie, jakie to „Ziemia" robiła interesy z mąką i innemi artykułami, jak powstały jej długi. Zaś Ksiądz i „Gwiazdka" lepiej uczynią, jeżeli tych nieczystych spraw „Ziemi" zasłaniać nie będą a dopomogą do tego, by winni ponieśli konsekwencje, chociażby należeli do bardzo bliskiego otoczenia.

CIESZYN (Kurs kapłonienia kogutów). Dnia 20 września b. r. o godzinie 2 po południu odbędzie się w Cieszynie w lokalu p. A. Marcinka kurs kapłonienia kogutów, na który Śląska Izba

Rolnicza zaprasza wszystkich hodowców drobiu. Każdy hodowca na powyższy kurs powinien mieć przy sobie własnego kogutka w wieku ras nieśnych od 2,5 do 3,5 miesięcy.

Wszystkie kogutki, przeznaczone do kapłonienia, winne być conajmniej 30 godzin przed kapłonieniem głodzone, w przeciwnym razie kapłonienie nie może być uskutecznione. Śl. Izba Roln.

— **(Zebranie).** Zebranie Związku Emeryt. Urzędn. Państw., Samorz., Komunalnych i Wojsk. oraz wdów i sierot odbędzie się w dniu 21 września b. r. w sali Domu Narodowego w Cieszynie o godz. 10 przed poł.

Uprasza się o liczny udział, gdyż z powodu zrezygnowania prezesa Związku p. Witwickiego, wybrany musi być nowy prezes, oprócz tego muszą być wszelkie dotychczasowe zaległości członkowskie w tym dniu uiszczone. Zarząd.

— **(Z P. Tow. Śpiewackiego).** Wydział Polskiego Towarzystwa Śpiewackiego w Cieszynie zawiadamia, iż pierwsza próba chóru po przerwie wakacyjnej odbędzie się w czwartek, dnia 18 września b. r. o godz. 19.30 w Semin. Żeńsk., Plac Dominikański. Wszystkich członków uprasza się o pewne przybycie, a dotychczasowych miłośników śpiewu i sympatyków Tow. Śpiew. o zapisywanie się na czynnych lub wspierających członków. Zapisać można się na próbie.

— **(Z Komitetu L. O. P. P.)** Zbiórka z VII tygodnia lotniczego, trwającego od 18—25 maja 1930 r., wynosi wraz z subwencjami gmin wiejskich i Wydz. Dróg Pow. ogółem 6095.85 zł. — Komitet pow. składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy się przyczynili do osiągnięcia jak na stosunki w pow. cieszyńskim tak poważnej kwoty.

— **(Wpisy na wieczorny kurs handlowy)** przy Państwowej Szkole Handlowej w Cieszynie (ul. Stalmacha 34) odbywają się codziennie. Taksy przy wpisie 25 zł, procz tego mierna opłata miesięczna. Kurs obejmuje arytmetykę handlową, księgowość, korespondencję handlową, stenografję, naukę o handlu i wekslu i pisanie na maszynie. Początek wykładów we wtorek, dnia 16 bm. o godz. 18 min. 10.

— **(„Król" cyganów).** Przed kilku dniami przybył do Bobrku obok Cieszyna z rodziną „król" cyganów Michał Kwiek, naczelnik wszystkich cyganów w Polsce, liczących 14.000 głów. Król Kwiek przeprowadza obecnie na terenie całego państwa rejestrację cyganów i wzywa w tym celu wszystkich cyganów, przebywających na terenie powiatu cieszyńskiego, by zjawili się osobiście u niego celem dokonania rejestracji.

CISOWNICA (Kradzież). W nocy z 30 na 31 sierpnia br. wleźli nieznani sprawcy do gospody Jana Berka w Cisownicy, skąd skradli 1 rower, około 250 zł gotówki, zaś z przylegającego sklepu pewną ilość środków spożywczych i inne rzeczy, wyrządzając ogólną szkodę na około 1200 zł. Policja jest na tropie sprawców.

KOSTKOWICE (Pożar). Dnia 29 sierpnia br. spalił się drewniany budynek mieszkalny, własność bednarza Karola Szczurka w Kostkowicach, wraz ze stodołką pod jednym dachem. Ponadto spłonęła pasza dla bydła, ubrania, narzędzia bednarskie i inne rzeczy. Szkoda wynosi około 7.000 zł.

ŁĄCZKA. Dnia 30 sierpnia br. na drodze woj. w Łączce najechał motocyklem Kratki Alojzy z Cieszyna z dobranym na tylnem siedzeniu Frydlem Gabrjelem z Mnisztwa na furmankę, wskutek czego motocykl został znacznie uszkodzony. Kratki doznał złamania ręki i obrażeń na całem ciele a Frydel pokaleczenia głowy. Po wypadku odwiozło ich Pogotowie do Śląskiego Szpitala w Cieszynie.

Związek Uchodźców z pod zaboru czeskiego zwołuje Nadzwyczajne walne zgromadzenie dnia 21 września b. r. o godz. 10-tej do poł. w domu kolejowym Z. K. P. w Dziedzicach. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się wszystkich uchodźców o pewne przybycie.

MIĘDZYŚWIEĆ. W niedzielę, dnia 31 sierpnia, odbył się w Szkole Rolniczej w Międzyświeciu okolicznościowy zjazd absolwentów i absolwentek tego zakładu z okazji 35-lecia istnienia zakładu. Na zjazd przybyli licznie absolwenci i absolwentki z różnych stron Śląska, przybyli również chociaż nie w komplecie, pierwsi uczniowie zakładu, mili goście z poza Olzy oraz reprezentanci władz i instytucyj samorządowych i gospodarczych. Nastrój zjazdu był podniosły a zarazem serdeczny i pozostanie na długo w pamięci uczestników.

Pokazy bydła w powiecie cieszyńskim. Śląska Izba Rolnicza w porozumieniu z miejscowemi organizacjami rolniczemi urządza przeglądy bydła połączone z premjowaniem najlepszych sztuk w następujących miejscowościach i terminach: Dnia 22 września br. o godz. 8 w Małych Kończycach na targowicy, o godz. 2 po poł. w Gułdowach we dworze.

Dnia 23 września o godz. 9 w Bażanowicach we dworze.

Dnia 24 września o godz. 8 rano w Brennej (miejsce wyznaczy Zarząd Kółka Rolniczego), o godz. 2 po poł. w Pierśćcu w podwórzu p. Leśniaka.

Dnia 25 września br. o godz. 8 rano w Ustroniu na targowicy, o godz. 2 po poł. w Istebnej na targowicy.

Pokaz w Bażanowicach jest pokazem planowym bydła rasy czerwono-polskiej, wszystkie inne pokazy są pokazami propagandowemi, na które przyprowadzone może być bydło różnych ras.

Szczegółowych informacyj udziela się w biurze Związku Hodowlanego w Cieszynie (Rynek 12, Tow. Roln.).

GOLESZÓW (Jubileusz). W niedzielę, dnia 14 bm. obchodzi Ochotnicza Straż Pożarna swój 30-letni jubileusz, połączony z uroczystością poświęcenia sikawki motorowej. Po południu odbędzie się festyn na boisku obok gospody gminnej. O liczne przybycie prosi — Zarząd.

Stara Rozyna.

Moji mili ludeczkowie. Przeszły tydzień wóm tesz chcioł jedyn redachtor cosi nowego puścić do gazety coby troche ludzi zelektryzować, ale jakosi nimioł gajstu i zdrzymnół sie przy biórku. Naroz jakby uderzyło, telefón zaczył zwonić — trrrrr... pón redachtor wyskoczyli, łap telefón do gorści i wołajóm — tu pón redachtór Miedziński — a gdo tam! głos — to pana nic nie łobchodzi — mosz pón przińć do pana Piłsudskiego na zwiady. Pón redachtor popadli kąsek papiyru, ołówek i hajdy do pana Piłsudskigo, i zaczył sie prawdziwy wyścig pracy, pón Piłsudski godali a pón redachtor pisali. Wyboczcie ludeczkowie, że wóm to tak jyny z hrubsza łopowiym, co to wszystko tyn pón Piłsudski nagodali. Tóż zaczyni od rzeczy: serdele, burdele, hotele, śmierdziele, ściyrwa, wyżyrka, maniyrka, darmocha-pikliszki! i koniec.

Jónek i Jura se już rękowy zasukujóm i prawióm, że bedóm za Piłsudskim i że go bedóm brónić do łostatka.

Ja, ja, co sie to pierniki na niego naprzezywały, a teraz sie przilizujóm. Na o mie za mie, niech sie robi co chce. Tyn śląski sejm już sie zebroł i tóż zaś isto bedzie rebulija. Choćby tam sanatory gęby otwiyrały, jak wrota, to my sie nie dómy. Wszystki baby sie mie pytajóm, jaki to bedzie z tymi wolbami, i gdo bedzie tym kandydatom. Jo prawiym, że jeszcze nie wiym, bo sie tyn chlyb dziepro piecze. Prziszeł łoto do mie Jurek, wiycie tyn Jurek co to....... wy już wiycie, chciołby zaś cosi zarobić na wolbach a kapke sie też boji, bo mo mocka masła pod mycką i nie byłoby mu z tym dobrze na słóńcu. Joch mu prawiła, Jurek dej se rady, bo wiym, jaki to było z tobóm, nale cóż tam snim godać.

W tej ziymi pana Palarczyka strasznie smerdzi, tósz to chcóm okadzić i zasucorować. Nale naród wrzeszczy, bo nie chce płacić, a pón Palarczyk też nie chcóm płacić i prawióm, że nie poszeł do sanacyje poto, coby musioł płacić, bo tamykej chodzóm po co innego. Tósz wóm w tej ziymi więcej jak sztwierć miljóna zaprzepatnościli a teraz ty chłopie płoć. Ale ludzie prawióm, że płacić nie bedóm i tósz mo być wielki zgrómadzyni w sobote, dwacatego pod Wołym, coby to narodowi powiedzieć, jaki to było z tóm ziemióm i co to Palarczyk narobił i zapytać sie go, czy bedzie płacił, czy ni. Pón paterek Brzóska sie też na nas gniywajóm, że piszymy o tych bezperactwach ziymie. Jo prawiym, na wielebny panie, na dyć łoni nie wiedzóm, co tam pón Palarczyk narobił. Tego gnoja ani sanacyj nie wykopie. Mie sie zdo, że sanacyj już kapke piniędzy nazbiyrała na ty świństwa Ziymi. Tósz teraz trzeja wrzeszczeć, bo potym nic nie dostaniecie, bo sanacyj wszystko do na wolby.

Spotkałach sie tesz przedwczora z tym starzikym, co to majóm w placu staw a w nim szumne ryby, prawili mi, ja, ja tekliczko, strasznie sie czasy zmiyniły, hańdowni krześcianie powiadali: co moje, to twoje, dzisio powiadajóm, co twoji to moji, a co moji, to ci nic do tego. W Cieszynie jest jedyn bank, to tam zaś pón dyrektor powiadajóm, co wasze to nasze a z familije to nie wyndzie, budowa budową musi być, a pón baumajster hautomobil musi mieć, a my tesz — familije wirtszaft musi iść.

Sanatorzy już poczynajóm agitować, jyny siedymkorzóm w Cieszynie jest snoci ciepło, bo przi przeszłych wyborach łoblepili jedyn stróm na Biylskij hólicy siedymkorzami aż uschnył, bo nimóg dostać powietrzo i tósz go snoci bedzie musioł tyn czorny kowol zapłacić i jeszcze purdzie do bąka.

Byłach tesz łoto na Bobrzku u tych cygónów. To wóm nima taki piyrszy lepszy cygón, to je król cygónów, co mo królowóm. Chodzi we fajnych galatach a spi w budzie, a mo fabryke, co w ni kotły robióm, no i piekne cygoniątka i tosz sie tam naród chodzi dziwać a król spisuje swoich poddanych, jak to hańdowni robił cysorz August, jak sie Pón Jezus narodził.

Sanatory sie tesz z cygónami poprzyjacieliły i cyganiom jak ty cygóny. Łoto jedyn fojt na gminie obiecowoł, że mu pón notar obiecali mocka tysięcy na ceste, bo już zaś sanacyj biere ludzi na cygaństwa. A co wóm Jurek naobiecowoł, a doł wóm co? Joby wów powiedziała, coście dostali, dziurke z preclika. A Monopolówka i kowol Satara mało obiecoł, a coście dostali? Kapke kwitule za skóre chłopskóm. Sanatory sóm jyny do cygaństwio.

Sprawy gospodarcze.

Z Centralnej Targowicy w Mysłowicach. W tygodniu od 25 do 29 VIII spędzono na targi: buhaji 180, wołów 74, krów 858, jałówek 165, cieląt 294, nierogacizny 2576. Ogółem 4147 zwierząt. — Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje od 1 do 1.12 zł, woły od 0.97—1.22 zł, krowy od 0.97—1.20 zł, jałówki od 1—1.23 zł, nierogaciznę I gatunku od 2.06—2.10 zł, II gat. od 2.00—2.05 zł, III gat. od 1.89—1.99 zł, IV gat. od 1.70—1.88 zł. Targ ożywiony. Tendencja stała.

Giełda warszawska. Waluty. Dolary 8.90. Gdańsk 173.32, Londyn 43.35¼, N. Jork 8.908, Paryż 35.01, Praga 26.46, Szwajcarja 173.02, Włochy 46.72, Berlin w obr. pryw. 212.43.

Giełda zbożowa. Warszawa, 9 września. Żyto 18.50—19, pszenica 30—31, owies jednolity 22—23, jęczmień na kaszę 21—22, browarowy 26—28, mąka pszenna luksusowa 67—77, mąka pszenna 0000 57—67, żytnia 35—36, otręby pszenne szale 18—19, średnie 15—16, żytnie 11—12, makuchy lniane 34—36, rzepakowe 22—23, groch polny jadalny 35—38. Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.